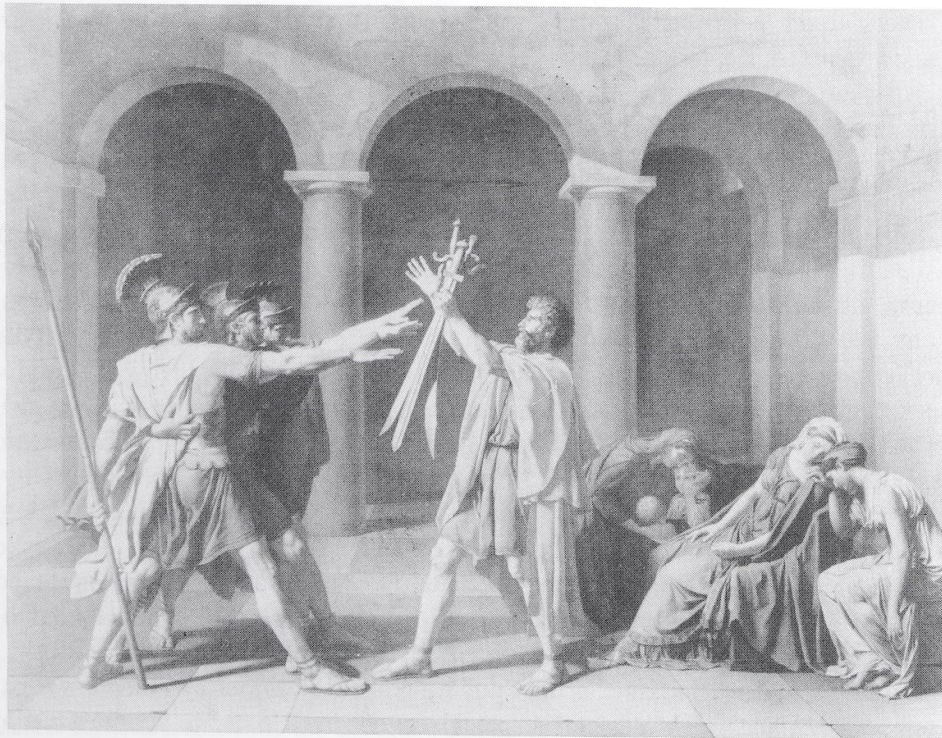


wiające wieszanie zdrajców na rynku warszawskim, sugerujące jakoby „bezpośrednią, wyraźnie zlokalizowaną obecność świadka” – mimo iż pod tym względem jeden z nich znaczy *de facto* nieautentyczność drugiego. I na tej samej zasadzie badacz interpretuje także, jak wiemy, scenę zaprzysiężenia Konstytucji trzeciego maja, nie uznając jej zależności od obrazowych wzorów. Jednak analiza domniemanego widoku Sali Senatorskiej w chwili wypowiedzania przez króla przysięgi każe zakwestionować zarówno tę konkretną interpretację, jak i cały model rozumienia procesu kształtowania się narodowej wizji dziejów. Chodzi o to, że fundamentalne dla owego modelu pojęcie bezpośredniego obrazowego świadectwa, które przez obecność artysty przylega, niczym naturalny indeks, do prawdy samego wydarzenia i jest uprzednie wobec jego mitologizacji – okazuje się fikcją.

Warstwa mitologiczna nieuchronnie staje pomiędzy artystą a kreowanym przezeń obrazem dziejowego momentu w postaci współstanowiących tę warstwę wzorów obrazowych, przez pryzmat których artysta widzi i ujmuje ów moment, niezależnie od tego, czy jest, czy nie jest jego naocznym świadkiem. Norblin zobaczył scenę przysięgi w Sali Senatorskiej przez pryzmat obrazu przysięgi w sali do gry w piłkę, tak jak David wy-



31. Jacques-Louis David, *Przysięga Horacjuszy*, 1884-85, wg: Johnson, il. 2